Nr ... Koszalińska

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 40 gr
Nakład 33760

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Poniedziałek, 18 lutego 1957 r. Nr 42 (1364)

naszym zdaniem

O gospodarczą samodzielność rad gromadzkich

SPRAWY gromadzkich rad narodowych były przedmiotem obrad Komisji Rady Ministrów do Spraw Prezydiów Rad Narodowych; są one także szczegółowo opracowywane w Biurze do Spraw Prezydiów Rad Narodowych. W jakim kierunku zmierzają wstępne wnioski i propozycje?

Pierwsza sprawa i chyba najważniejsza — to takie rozszerzenie uprawnień gromadzkich rad narodowych, by mogły one być rzeczywiście władzą gospodarczo samodzielną. Dotychczasowe budżety gromadzkie rad są budżetami czysto administracyjnymi, nie dającymi żadnych możliwości kształtowania i rozwijania gospodarki gromadzkiej.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie zasady samowystarczalności budżetów gromadzkich. Wymaga to takiego ustalenia dochodów gromadzkich, aby mogły one w pełni pokrywać wydatki. Dochody budżetowe opierałyby się przede wszystkim na wpływach z podatku gruntowego i podatków lokalnych, a także na dochodach z zakładów i przedsiębiorstw gromadzkich. Przyznanie GRN pełnej swobody w tworzeniu takich przedsiębiorstw, w ustalaniu wynagrodzeń, cen i zasad zbytu, mogłoby przynieść po-

(Dokończenie na str. 3)

Udogodnienia ze strony WOP

dla podróżnych, turystów i mieszkańców terenów nadgranicznych

Zmiany w systemie ochrony granicznej PRL

Koniec bezdusznych i biurokratycznych metod kontroli

WARSZAWA. Dokonywane obecnie przez dowództwo WOP zmiany w systemie ochrony granicy państwowej zmierzają do zerwania z dotychczasowym, biurokratycznym systemem, który utrudniał życie zarówno mieszkańcom pogranicza, jak też turystom, wczasowiczom oraz podróżnym — Polakom i cudzoziemcom — przekraczającym naszą granicę.

SZEREG zasadniczych usprawnień dokonano ostatnio w zakresie kontroli ruchu granicznego. Wyeliminowanie zbędnej biurokratyki pozwoliło na znaczne skrócenie odpraw pociągów na stacjach granicznych. Od połowy br. czas przeznaczony na kontrolowanie pociągu osobowego zostanie skrócony do połowy.

DALSZYM udogodnieniem będzie projektowane utworzenie tzw. wspólnych stacji granicznych, na których kontrola byłaby dokonywana równocześnie przez służbę graniczną obydwóch sąsiadujących państw.

Duże znaczenie ma usprawnienie kontroli granicznej na odcinku morskim.

W portach zrezygnowano z wystawiania przez WOP posterunków przy polskich statkach. Ponadto wszyscy marynarze z obcych statków, jeśli nie ma wobec nich zastrzeżeń z racji zachowania się w naszych portach, mogą obecnie bez przeszkód otrzymać przepustkę w celu zejścia na ląd; zasada ta obowiązuje we wszystkich portach świata.

Rybacy z naszego Wybrzeża z dużym zadowoleniem przyjęli znaczne usprawnienie kontroli przy wyruszaniu na morze, która sprowadza się

Ciąg dalszy na str. 2

Polskie ratownictwo okrętowe w Indiach

Na zdjęciu: nurek Lewicki w chwilę po wynurzeniu się z wody...
FOT — CAF

Zadaniem ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, przybyłej na polskim statku „Noteć" do Bombaju, jest wydobycie wraków trzech statków hinduskich: „Dipavati", „Ramdas" i „Lakshmi".

Marszałek Żukow odleciał z Indii do ZSRR

DELHI. W niedzielę rano marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow, opuścił stolicę Indii, udając się samolotem „Tu-104" do Moskwy.

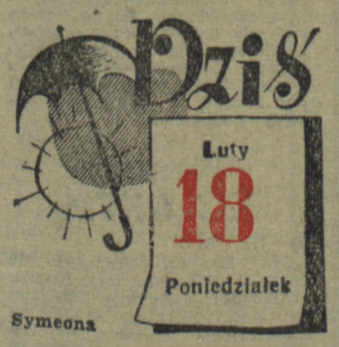

Symeona

...pogoda

Wzrost zachmurzenia, miejscami opady. Temperatura dniem do plus 3 stopni C., nocą do 0 stopni C. Wiatry południowo-zachodnie od 3 do 8 m na sekundę.

Marzenie Debsa

to tytuł opowiadania JACKA LONDONA którego druk rozpoczynamy w dniu jutrzejszym

Górnicy kopalni „Szombierki" w Bytomiu otrzymali już pierwszą wypłatę, po podwyżce płac w górnictwie.

Na zdjęciu: maszynista wyciągowy — Zygfryd Kurc zarobił w styczniu 3.166 zł. Poprzednie jego pobory wynosiły 2.024 zł.

CAF — fot. SEKO

Przed sesją Sejmu

- Przed sesją Sejmu
- Do stolicy przybywają posłowie z różnych dzielnic kraju
- Wyznaczono ostatnie posiedzenie Rady Państwa

Pierwszemu posiedzeniu

Klubu Poselskiego PZPR przewodniczył tow. Wł. Gomułka

WARSZAWA. W sobotę, 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR oraz posłowie — członkowie partii. Władysław Gomułka omówił na wstępie zasadnicze wytyczne pracy posłów PZPR w Sejmie oraz rolę klubu poselskiego. Następnie poseł Zenon Kliszko zreferował projekt regulaminu KP. Projekt ten, po dyskusji, został w zasadzie przyjęty. Jego ostateczną redakcję postanowiono powierzyć prezydium klubu.

W dalszym ciągu zebrania Władysław Gomułka w imieniu Biura Politycznego KC PZPR zgłosił propozycje w sprawie składu prezydium Klubu Poselskiego. Propozycje te zostały jednomyślnie aprobowane przez posłów. Członkami prezydium klubu zostali posłowie: Jerzy Al-

(Dokończenie na str. 2)

Z ostatniej chwili

— **WCZORAJ w Zarządzie Głównym ZBoWiD odbyło się pierwsze po wojnie spotkanie b. żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa. W listach do tow. tow. Gomułki i Spychalskiego uczestnicy spotkania przyrzekają bronić, umacniać i rozwijać zdobycze Polskiego Października.**

*

— **NA ZAPROSZENIE Chińskiego Stowarzyszenia Współpracy Kulturalnej przybył do Pekinu znany aktor francuski Gerard Philippe. Towarzyszy mu żona.**

*

— **PO RAZ TRZECI w ciągu ostatnich 48 godzin sekretarz stanu USA Dulles odbył rozmowę z ambasadorem Izraela w Waszyngtonie. Agencje zachodnie twierdzą, że Dulles w imieniu rządu USA usiłuje przekonać Izrael o konieczności wycofania jego wojsk z Gazy i zatoki Akaba.**

*

— **PO ZAKOŃCZENIU trzydniowych rokowań francusko-tunezyjskich opublikowano komunikat, który stwierdza, że „nie udało się dojść do porozumienia w sprawie wycofania wojsk francuskich z Tunisu, w sprawach gospodarczych i finansowych".**

(aw)

Przy Prezydium WRN powstanie. Wydział Morski

Prezydium WRN w Koszalinie postanowiło powołać przy Prezydium Wydział Morski, który systematycznie zajmować się będzie problemami gospodarki morskiej w naszym województwie.

SPRAWY morskie leżały dotychczas w gestii Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, która nie była w stanie zajmować się naszym wybrzeżem od strony ekonomicznych możliwości jego eksploatacji i płynących stąd korzyści materialnych. Powołanie Wydziału Morskiego przy Prezydium WRN w Koszalinie wypełni tę rażącą lukę i przyczyni się niewątpliwie do systematycznego zajmowania się problematyką morską w naszym województwie.

(aw)

List Rady Państwa do przewodniczących prezydiów WRN

Rady narodowe obowiązane są otoczyć spółdz. produkcyjne należytą opieką

WARSZAWA. Rada Państwa wystosowała list do przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Zawarte są w nim wnioski z posiedzenia Rady Państwa, poświęconego omówieniu niektórych zagadnień dotyczących spółdzielczości produkcyjnej.

POSTULATY NOWYCH WŁADZ ZLP

J. Cyrankiewicz gościł delegację ZG Związku Literatów Polskich

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął ostatnio delegację nowych władz Związku Literatów Polskich w składzie: prezes Zarządu Głównego ZLP A. Słonimski, wiceprezesi: J. Przyboś i M. Rusinek oraz członkowie ZG ZLP — J. Brzechwa, M. Dąbrowska, M. Jastrun i A. Kowalska.

DELEGACJA przedstawiła dezyderaty ostatniego zjazdu pisarzy oraz szereg bieżących spraw bytowych.

W rozmowie poruszana była m. in. sprawa zmiany dotychczas obowiązującej umowy wydawniczej, która — zdaniem delegacji

Ciąg dalszy na str. 2

W ciągu ostatnich miesięcy — czytamy na wstępie listu — poważna ilość spółdzielni produkcyjnych uległa rozwiązaniu. Rozwiązanie wielu z tych spółdzielni, często posiadających trwały majątek społeczny w postaci zabudowań, urządzeń gospodarskich i hodowli, wyrządziło poważne

(Dokończenie na str. 2)

TU NR. 27-61

Mówi Antoni Kuligowski z oddziału PCK w Miastku

W dniu 14 bm. przybyło do Miastka dwóch repatriantów. Niestety, zmuszeni oni byli nocować na stacji. Komisja do spraw repatriacji przy Prezydium PRN winna w przyszłości zapewnić repatriantom niezwłocznie po ich przybyciu odpowiednie kwatery.

Natomiast przykładem właściwego zrozumienia akcji repatriacyjnej jest spółdzielnia „Czyn". Jej pracownicy zebrali 1700 zł na fundusz pomocy dla repatriantów. Dobry przykład dali też pracownicy PZGS, którzy przekazali na ten cel 2 tys. zł oraz postanowili oddać pokój gościnny i zapewnić pracę jednemu repatriantowi.

Bierzcie z nich przykład!

★

— Przy aparacie kierownik Wojewódzkiego Zakładu Remontowo-Instalacyjnego Łączności w Słupsku. Pomóżcie w takiej sprawie.

Prezydium MRN w Słupsku przydzieliło w 1954 roku naszemu zakładowi obiekt przy ul. Mariana Buczka 15. Od tego czasu pomimo wielokrotnych interwencji to samo Prezydium nie może zdecydować, którędy wytyczyć nam drogę wjazdową do tego obiektu.. Rezultat: pozbawieni wjazdu zmuszeni chyba będziemy zakupić helikoptery.

Pogotowie reporterskie zgłasza

(Dokończenie na str. 2)

Czy jeziora nadmorskie zostaną przekazane spółdzielczości rybackiej?

Ostatnio Centralny Zarząd Spółdzielczości Pracy w Warszawie postanowił wystąpić do Prezydium Rządu z wnioskiem w sprawie przekazania rybackim spółdzielniom pracy wszystkich jezior nadmorskich. Dotychczas, jak wiadomo, wykorzystywanie ich było niedostateczne.

JEZIORA nadmorskie podlegały różnym resortom, a między innymi i Ministerstwu Rolnictwa, co w konsekwencji wprowadzało chaos, który pociągał za sobą niekiedy poważne straty materialne. Przekazanie jezior nadmorskich do wyłącznej dyspozycji spółdzielczości pracy przyczyni się niewątpliwie do właściwego ich wykorzystania pod względem ekonomicznym. W najbliższym zatem czasie należy oczekiwać decyzji rządu w tej sprawie.

W Birczy (pow. Przemyśl) rośnie dąb liczący około 700 lat. Drzewo podlega ochronie. Ostatnio wzniecono pień ogniem, który w kilku miejscach zaczynał próchnieć.

CAF — fot. Ziembolewski

Dokończenia ze str. 1-szej

Przed sesją Sejmu

brecht, Feliks Baranowski, Piotr Gajewski, Wit Hanke, Julian Hochfeld, Zenon Kliszko, Stanisław Kuziński, Oskar Lange, Jerzy Morawski, Edmund Pszczółkowski, Jerzy Sztachelski oraz Michalina Tatarkówna-Majkowska.

Prezydium klubu ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący — Zenon Kliszko, zastępcy przewodniczącego — Julian Hochfeld i Edmund Pszczółkowski, sekretarz — Feliks Baranowski.

W czasie posiedzenia poseł Jerzy Albrecht omówił również przypuszczalny przebieg pierwszej sesji Sejmu.

W sobotę wieczorem do Warszawy przybyło już ponad 200 posłów zamieszkałych poza stolicą. Wśród nich również marszałek — senior — dr Bolesław Drobner.

Na wtorek zapowiedziane są posiedzenia klubów poselskich ZSL i SD. Na ten sam dzień wyznaczone też zostało posiedzenie Rady Państwa związane z przygotowaniem pierwszego posiedzenia Sejmu. Będzie to zapewne ostatnie posiedzenie Rady Państwa w jej obecnej kadencji.

Udogodnienia ze strony WOP

obecnie jedynie do sprawdzania dokumentów, dzięki czemu trwa ona obecnie przeciętnie najwyżej dwie minuty, gdy przedtem przeciągała się i do pół godziny. Dawniej przy jednoczesnym wyruszaniu wielu kutrów, rybacy oczekując na odprawę, tracili niekiedy tyle czasu, ile potrzeba na dopłynięcie do łowisk, spalając przy tym bezużytecznie ropę. Drobiazgowa kontrola po powrocie była niejednokrotnie dla rybaków przyczyną strat materialnych wskutek psucia się ryby.

DOWÓDZTWO Wojsk Ochrony Pogranicza dysponuje licznymi przykładami świadczącymi, że za niechanie rygorystycznych metod kontroli bynajmniej nie osłabiło ochrony granicy morskiej, ponieważ żołnierze WOP zyskali sprzymierzeńców w samych rybakach. Tak np. pod koniec września ub. roku załoga jednego z kutrów rybackich zauważyła na pełnym morzu ponton, w którym — jak się okazało — dwie osoby próbowały uciec do Szwecji. Rybacy zażądali okazania dokumentów, po czym przywieźli niedoszłych uciekinierów do portu i przekazali WOP-istom.

ZLIKWIDOWANO wiele uciążliwych ograniczeń dotyczących ruchu turystycznego. Jak informuje dowództwo WOP, już wszystkie atrakcyjne szlaki turystyczne, nawet przebiegające wzdłuż samej granicy (a szczególnie obszar całych Tatr i Karkonoszy) stoją otworem dla turystów. Podobnie na Wybrzeżu postanowiono zapewnić w nadchodzącym sezonie letnim możność swobodnego poruszania się na całym brzegu morza — z wyjątkiem nielicznych odcinków morskiej granicy.

Wymiany przeprowadzone przez WOP mają wielkie znaczenie także dla ułatwienia życia mieszkańców strefy nadgranicznej. Dawniej ludzie dojeżdżający do pracy z jednej miejscowości do drugiej musieli ciągle legitymować się patrolom WOP. Dziś zaniechano tego systemu kontroli, stosując w zamian inne, równie skuteczne, a budzące mniej niezadowolenia wśród ludności pogranicza.

Wskutek obowiązujących dawniej rygorystycznych przepisów, niektóre miejscowości położone w strefie nadgranicznej nie miały możliwości należytego rozwoju gospodarczego. Przewiduje się obecnie wyłączenie z tej strefy niektórych miasteczek, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Przykładem słuszności takiej decyzji może być Świnoujście, które od chwili zmniejszenia w ub. roku ograniczeń zaczęło się szybko rozwijać i może stać się uzdrowiskiem o dużym znaczeniu.

List Rady Państwa

szkody zarówno spółdzielcom, jak i gospodarce narodowej, zaprzepaszczony został wieloletni, ofiarny trud tysięcy spółdzielców i dorobek licznych, zdolnych do dalszego rozwoju gospodarstw zespołowych.

Jedną z głównych przyczyn powstałej sytuacji był fakt, że liczne ogniwa terenowe organizacji politycznych i społecznych oraz rady narodowe i ich prezydia uległy początkowo po VIII Plenum KC PZPR pewnej dezorientacji. Nie rozumiały one, że podjęta na VIII Plenum walka z błędami w polityce rolnej nie oznacza rezygnacji z podstawowej formy budownictwa socjalistycznego na wsi, jaką jest spółdzielczość produkcyjna, lecz na odwrót, że walka ta zmierza do stworzenia warunków do powstawania i rozwoju na zasadach pełnej dobrowolności, gospodarczo zdrowych i samorządnych spółdzielni produkcyjnych, między innymi przez rozwój różnorodnych prostszych form zespołowego gospodarowania chłopów.

Ogniwa te i rady narodowe nie udzieliły spółdzielniom tak potrzebnej im pomocy politycznej, organizacyjnej i gospodarczej, a zdarzały się nawet wypadki, że prezydia rad narodowych wpływały na likwidację dobrych spółdzielni.

Dezorientację wykorzystały i w dalszym ciągu wykorzystują elementy niechętne i wrogie spółdzielczości produkcyjnej, prowadzą one intensywną agitację przeciw ruchowi spółdzielczości produkcyjnej, agitują za rozwiązywaniem spółdzielni, stosują niejednokrotnie groźby i zastraszenia, posuwają się nawet do aktów terroru w stosunku do spółdzielców.

Rada Państwa, głosi dalej list — uznała za niezbędne zwrócenie uwagi rad narodowych i ich prezydiów na ten stan rzeczy oraz na obowiązki, jakie na nich ciążą w zakresie stworzenia sprzyjających warunków gospodarowania dla istniejących, odbudowujących się i nowoorganizujących się spółdzielni produkcyjnych. Rady narodowe winny szczególnie pomóc chłopom rozwiązanych spółdzielni, którzy chcą wrócić do zespołowego gospodarowania.

Rady narodowe, ustawowo powołane do zabezpieczenia porządku publicznego i przestrzegania praworządności ludowej, obowiązane są bronić spółdzielń i spółdzielców przed atakami bezprawia, przed rozmaitymi formami dyskryminacji i wrogich nacisków, przed rozgrabianiem majątku spółdzielczego. Dalszy prawidłowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej wymaga, aby rady narodowe i ich organa otoczyły spółdzielnie produkcyjne i wszelkie inne formy spółdzielczości na wsi należytą opieką.

W szczególności rady narodowe, zgodnie z postulatami spółdzielców, powinny zwrócić uwagę na:

— Zapewnienie spółdzielniom pierwszeństwa w użytkowaniu gruntów z państwowego funduszu ziemi.

— Ułatwienie spółdzielniom zaopatrzenia w niezbędne materiały budowlane.

— Udzielanie spółdzielniom pomocy w uzyskiwaniu niezbędnych kredytów

— Popieranie inicjatywy spółdzielców w sprawie tworzenia powiatowych i wojewódzkich związków spółdzielczości produkcyjnej.

W przypadkach, w których doszło do rozwiązania spółdzielni produkcyjnych, rady narodowe powinny dopilnować prawidłowego przebiegu ich likwidacji.

W dalszym ciągu listu zwraca się uwagę na potrzebę zdecydowanego przeciwdziałania ze strony organów MO i prokuratury, zdarzającym się wypadkom kradzieży mienia spółdzielczego, bezprawnego zajmowania gruntów spółdzielczych oraz szykan wobec członków spółdzielni produkcyjnych. Winnych tych wykroczeń należy ścigać z całą surowością prawa.

„Członkowie spółdzielni produkcyjnych — stwierdza w zakończeniu list Rady Państwa — mają pełne prawo domagać się od powołanych do tego organów państwowych zabezpieczenia im warunków spokojnej pracy, nieskrępowanego wyboru sposobu gospodarowania, skutecznej ochrony przed wszelkiego rodzaju aktami bezprawia".

J. Cyrankiewicz gościł delegację

— jest krzywdząca zarówno dla autorów jak i tłumaczy.

Zarząd Główny ZLP stojąc na stanowisku konieczności utrzymywania patronatu państwa w dziedzinie kultury i piśmiennictwa, pragnie wziąć w obronę wydawnictwa niekomercjalne, do których obecnie zalicza się poezja i esej literacki.

Projekt nowej umowy przewiduje wyższe niż dotychczas honoraria autorskie za dalsze wydania książek, które zdobyły sobie powodzenie. Przewiduje on również krótsze terminy płatności dla tłumaczy i przyspieszenie cyklu produkcyjnego wydawania książki.

Delegacja pisarzy wysunęła sprawę rozszerzenia stosunków z pisarzami polskimi na emigracji oraz możliwość swobodniejszej wymiany czasopism, a zwłaszcza udostępnienia w sprzedaży placówek Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki paryskiej „Kultury".

W trosce o pełniejszy rozwój kultury przedstawiciele Zarządu Głównego ZW. Literatów Polskich zwrócili się do kierownictwa rządu o poparcie w stworzeniu nowych czasopism literackich.

Prezes Rady Ministrów odniósł się życzliwie do postulatów wysuniętych przez nowe władze Związku Literatów Polskich.

Chiny Ludowe popierają propozycję rządu ZSRR

w sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Blisk. i Środkowym Wschodzie

Oświadczenie rządu ChRL

PEKIN. W niedzielę, 17 lutego rząd Chińskiej Republiki Ludowej opublikował oświadczenie popierające propozycje rządu radzieckiego w sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Tekst oświadczenia brzmi:

11 lutego 1957 roku rząd radziecki zaproponował rządom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wystąpienie z deklaracją w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie, jak również w kwestii nieingerencji w sprawy wewnętrzne krajów tej strefy. Rząd radziecki wysunął także 6 głównych zasad, którymi państwa — sygnatariusze deklaracji powinni kierować się w swej polityce wobec Bliskiego i Środkowego Wschodu. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie popiera tę doniosłą propozycję rządu radzieckiego.

NIE ULEGA wątpliwości, że realizacja propozycji radzieckiej przyczyniłaby się również do dalszego rozwoju gospodarczego krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu na podstawie pokojowego budownictwa i niezależnego rozwoju. A więc nie ma żadnych powodów, dla których by rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji mogły odrzucić tę rozsądną propozycję rządu radzieckiego. Rząd i naród chiński wraz ze wszystkimi pokój miłującymi krajami i narodami świata będą nadal dokładać wszelkich starań dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Czy wyrok wydany na Brauna był słuszny?

Konferencja w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej

WARSZAWA. W Naczelnej Prokuraturze Wojskowej odbyła się ostatnio konferencja w sprawie aresztowanych i osadzonych w swoim czasie w więzieniu pisarzy: Jerzego Brauna, Tadeusza Kudlińskiego i Antoniego Madeja. W konferencji wzięli m. in. udział: prezes Zarządu Głównego ZLP — A. Słonimski, wiceprezes ZG ZLP — J. Przyboś oraz członek zarządu — J. Brzechwa.

SPRAWA J. Brauna, aresztowanego w 1948 r. m. in. pod zarzutem szpiegostwa, badana jest obecnie przez Naczelną Prokuraturę Wojskową. Istnieją wątpliwości, czy wyrok wydany na J. Brauna był słuszny. W związku z tym okoliczności skazania J. Brauna muszą być dokładnie zbadane — nastąpi to w najkrótszym czasie.

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło kompromisową rezolucję w sprawie Algeru

NOWY JORK. Jak już podawaliśmy w piątek odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, które miało wypowiedzieć się na temat dwóch uchwalonych przez Komisję Polityczną rezolucji w sprawie Algeru.

Jednakże w czwartek autorzy obu rezolucji — przedstawiciele Japonii, Filipin i Syjamu z jednej strony oraz Włoch, Argentyny, Brazylii, Kuby, Peru i republiki San Domingo z drugiej — uzgodnili kompromisowy projekt rezolucji.

Rezolucja stwierdza m. in., że „Zgromadzenie Ogólne, po omówieniu sprawy Algeru oraz biorąc pod uwagę sytuację w tym kraju, która jest przyczyną wielu cierpień i wielu strat w ludziach, wyraża nadzieję, iż dzięki zastosowaniu odpowiednich środków znalezione będzie pokojowe, demokratyczne i słuszne rozwiązanie zgodne z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych".

W piątek rano w Zgromadzeniu Ogólnym NZ odbyło się głosowanie i rezolucja kompromisowa w sprawie Algeru została uchwalona jednomyślnie uzyskując 77 głosów. Francja nie brała udziału w głosowaniu, a delegaci Węgier i Unii Południowo-Afrykańskiej nie byli obecni na posiedzeniu.

Komunistyczna Partia Argentyny może brać udział w wyborach

NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, argentyński sąd apelacyjny uchylił decyzję pozbawiającą Komunistyczną Partię Argentyny prawa udziału w wyborach, uznając ten krok za pogwałcenie konstytucji.

TU NR. 27-61

(Dokończenie ze str. 1)

dza się z takim wyjściem z sytuacji, ale pod jednym warunkiem. WZR-ił zakupi helikoptery na koszt Prezydium MRN w Słupsku.

Zgoda?

Chyba, że...

★

— Pogotowie reporterskie „Głosu"?

— Tak, słuchamy.

— Mówi Złotów. Nie możemy zrozumieć dlaczego w zakładach pracy w Złotowie otrzymaliśmy „Głos Koszaliński z dnia 12 lutego dopiero 15 lutego. Takie opóźnienia są niemal codziennie, podczas gdy w każdym kiosku można dostać „Głos" z aktualną datą. „Ruch" w Złotowie wykręca się od konkretnej odpowiedzi. Pytamy: po co w takiej sytuacji kolportaż zakładowy?

Gazeta to nie obiad, który można odgrzać. Mamy nadzieję, że Wojewódzki Oddział „Ruchu" przypomni o tym komu potrzeba.

Manewry sił NATO

RZYM. Na Morzu Śródziemnym odbywają się manewry sił NATO Europy południowej. Biorą w nich udział jednostki morskie, lądowe i lotnictwo. Agencje zachodnie twierdzą, że manewry te, określone kryptonimem „ZIELONA EPOKA" należą do największych, jakie się do tychczas odbyły. Po raz pierwszy wypłynął w nich na morze lotniskowiec amerykański „Forrestol" — okręt o wyporności 60 tys. ton.

„ZIELONA EPOKA" NA MORZU ŚRODZIEMNYM

Około 1500 działaczom ruchu robotniczego przywrócono godność członka partii

DZIAŁALNOŚĆ PARTYJNYCH KOMISJI REHABILITACYJNYCH DOBIEGA KOŃCA

WARSZAWA. Jak wiadomo, przy instancjach partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — począwszy od komitetów powiatowych do Komitetu Centralnego włącznie — działają od listopada ub. r. komisje rehabilitacyjne powołane do ponownego zbadania spraw b. działaczy PPR i PPS, którzy w latach minionych zostali za swą postawę i działalność polityczną usunięci z partii.

Oprócz komisji rehabilitacyjnych, powołanych przez egzekutywy komitetów powiatowych i wojewódzkich, utworzona została również Centralna Komisja Rehabilitacyjna, której przewodnictwo objął członek Biura Politycznego KC PZPR — Loga-Sowiński. Praca tych komisji dobiega obecnie końca.

W czasie swej czteromiesięcznej działalności centralna i terenowe komisje przywróciły ok. 1500 działaczom ruchu robotniczego godność członka partii, otwierając im możność ponownego czynnego uczestniczenia w życiu politycznym.

Milicjant — pieszo w pogoni za bandytami

Przy pomocy ludności funkcjonariusze MO schwytali uzbrojonych bandytów, którzy obrabowali kasę spółdzielczą

15 bm. do Gminnej Kasy Spółdzielczej w Lachowie, pow. Kolno w woj. białostockim — weszło dwóch osobników, którzy chcieli rzekomo uiścić należność za nawozy sztuczne. W pewnym momencie, po zorientowaniu się, że w GKS znajduje się niewielu pracowników — jeden z osobników sterroryzował kasjera pistoletem, drugi zaś wtargnął do kasy, rabując ponad 71 tys. zł w gotówce. Opuszczając kasę, rabusie uszkodzili linię telefoniczną oraz zamknęli GKS na kłódkę, by uniemożliwić pościg, a następnie odjechali rowerami.

Fakt ten zauważył 10-letni chłopiec — syn jednego z gospodarzy i natychmiast powiadomił o rabunku znajdujących się w tym czasie w Lachowie dwóch milicjantów — st. sierżanta Michała Goliszka oraz st. sierżanta Franciszka Wiśniewskiego. Jednakże tylko jeden z milicjantów miał rower, drugi zaś ruszył w pościg... pieszo. Gdyby nie pomoc przejeżdżającego przypadkowo motocyklem kierownika PZ GOM w Kolnie — Męczkowskiego, który zabrał ze sobą milicjanta, pościg prawdopodobnie nie przyniósłby rezultatu, gdyż rabusie zdołali już ujechać ok. 5 km. i zamierzali uciec do pobliskiego lasu.

Zamiar ich jednak został udaremniony. Milicjanci z pomocą Męczkowskiego rozbroili rabusiów oraz odebrali im nienaruszony łup. Jednym z rabusiów okazał się agent kontraktacji z GS Zabiele, pow. Kolno — Antoni Bazydło, drugim zaś jego sąsiad z tej samej wsi 30-letni Antoni Korzep.

Na słuch ma głos...

Alger i francuska „cywilizacja"...

RADIO Paryż w audycji w języku polskim podało, że podczas bieżącej debaty w ONZ nad sprawą Algeru delegat Francji Soustelle, stwierdził, że „Francuzi lądując w 1830 roku w Algerze działali w celu zniesienia panującego tam niewolnictwa i w celu zlikwidowania band korsarzy na wybrzeżu południowo-afrykańskim". Soustelle stwierdził, że „tylko dzięki cywilizacyjnej polityce francuskiej ludność algerska wynosi 8 i pół miliona".

W ramach tej samej cywilizacyjnej misji wojska francuskie w ciągu tylko dwóch dni — soboty i niedzieli ub. tygodnia — zlikwidowały jak podaje radio BBC — 266 patriotów algerskich.

Jak widać tempo procesu upowszechniania kultury europejskiej w Algerze przez francuskich dobroczyńców ostatnio wydatnie wzrosło. Jeżeli tak dalej pójdzie — nie będzie kogo „cywilizować".

H.

24 godziny na świecie

Chruszczow przyjął ambasadora Jugosławii

● MOSKWA

Pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow przyjął w sobotę ambasadora Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w ZSRR — W. Micunovica i odbył z nim rozmowę.

Podpisanie układu o granicy morskiej

● MOSKWA

W dniach od 14 stycznia do 13 lutego 1957 r. toczyły się w Oslo rokowania między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego a Norwegii. Tematem rokowań była sprawa granicy morskiej między ZSRR i Norwegią w Varanger-Fiordzie.

Rokowania, które przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia, zakończyły się podpisaniem układu, mającego wejść w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Sesja Rady Północnej

● HELSINKI

W dniu 15 bm. rozpoczęła się w Helsinkach sesja tzw. Rady Północnej — organu doradczego parlamentów i rządów krajów północnych. W obradach sesji biorą udział delegacje parlamentów i rządów Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii i Islandii.

Nowa partia w Danii

● KOPENHAGA

W Danii powstała nowa partia polityczna grupująca w swych szeregach b. członków partii socjaldemokratycznej i komunistycznej. Partia, która przyjęła nazwę socjalistycznej, zamierza wziąć udział w wyborach do parlamentu w dniu 14 maja. W tym celu musi ona zebrać co najmniej 10 tysięcy podpisów.

Plenum KC WKFM

● RZYM

We Florencji zakończyło się plenum KC Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. Nad referatem sekretarza generalnego federacji — Trivelli na temat przygotowań do zjazdu krajowego toczyła się ożywiona dyskusja.

Plenum postanowiło zwołać zjazd krajowy federacji w maju do Bolonii.

naszym ZDANIEM

O gospodarczą samodzielność rad gromadzkich

(Dokończenie ze str. 1)

ważne efekty finansowe i gospodarcze.

Gromadzkie rady narodowe, poza środkami z dotacji przeznaczonymi na place oraz środkami ze specjalnego funduszu na czyny społeczne, powinny swobodnie, bez żadnych ograniczeń gospodarować własnym budżetem.

Propozycje przewidują także potrzebę przyznania gromadzkim radom narodowym szeregu uprawnień w dziedzinie rolnictwa, gospodarki komunalnej i in. Stąd postulat ujęcia w budżetach gromadzkich nowych zadań, które dotąd uwzględniano w budżetach powiatowych, jak np. z zadaniem organizowania w gromadach służby agronomicznej.

Przyznanie gromadzkim radom narodowym prawa dysponowania realnymi środkami oddziaływania gospodarczego — to zasadniczy element na drodze wyprowadzenia rad z zaułku bezradności, odbudowania ich autorytetu i aktywności.

Zmarnowane miliony (2)

W poprzednim artykule starałem się pokazać, jaki był i jest jeszcze do dziś stosunek poważnej części władz centralnych do potrzeb rozwojowych i aktywizacji naszego województwa. Obecnie na podstawie cyfr i przykładów przedstawię skutki dotychczasowej polityki gospodarczej w województwie koszalińskim.

W OKRESIE planu 6-letniego byliśmy jedynym w kraju województwem, które nic nie skorzystało z ogólnych dobrodziejstw industrializacji, bowiem nie powstał tu w tym czasie ani jeden zakład przemysłowy o znaczeniu ogólnopaństwowym. W tej sytuacji udział przemysłu naszego województwa w ogólnej wartości produkcji przemysłowej kraju wynosi zaledwie 0,9 proc. Co gorsza, nic nie budując, zniszczono w przeszłości szereg zakładów przemysłowych. Np. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Łodzi od 1945 roku posiadał w Kępicach, pow. Miastko, zabezpieczony obiekt przemysłowy po byłej papierni. Mimo kilkakrotnych obietnic nie tylko nie uruchomiono go, ale wywożąc z Kępic ocalały park maszynowy, zdewastowano jeszcze bardziej zakłady o kubaturze hal produkcyjnych około 60 tys. m sześciennych. Kilkuletnie utrzymywanie w Kępicach inżyniera i brygady robotniczej kosztowało Centralny Zarząd około 5 mln zł. Lepiej by wykorzystano te pieniądze, przeznaczając je na przygotowanie obiektu do produkcji.

Można wymienić tu jeszcze nie wykorzystane obiekty przemysłowe w Debnicy Kaszubskiej, Wiekowie, cegielni „Zamkowej", w Zieleńcu i Łeknicy oraz szereg innych. Wszystkie są nadal niewykorzystane i co roku przedstawiają mniejszą wartość. Straty materialne spowodowane niszczeniem obiektów i wynikłe na skutek bezproduktywnego ich postoju sięgają kilkudziesięciu milionów złotych. Dziesięcioletni postój tylko dwóch cegielni wapienno-piaskowych w Rąbinie i Łeknicy przyniósł stratę sięgającą około 35 milionów złotych.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy widzieli tylko niszczejące obiekty przemysłowe. Trzeba również widzieć unieruchomienie 9 linii kolejowych o łącznej długości około 400 km oraz 930 km zniszczonych, a ulepszonych dawniej dróg i poniesione z tego tytułu straty wynoszące około 42 mln złotych.

Odrębnym rozdziałem jest zaniedbanie i niepełne wykorzystanie naszych uzdrowisk. Przed wojną do Kołobrzegu przyjeżdżało rocznie około 30 tys. kuracjuszy. Obecnie w wyniku zniszczeń wojennych czynnych jest tu tylko ponad 300 łóżek. A uzdrowisko to posiada bardzo dobre solanki tryskające ze źródeł do 2 i pół m w górę. Źródła dające ponad tysiąc wanien wody dziennie są tylko minimalnie wykorzystane, bowiem na skutek zamulenia ich woda znalazła sobie nowe ujścia i niewykorzystana spływa do morza. Dobre solanki oraz przebogate złoża starej, nie wymagającej przemiału borowiny umożliwiają rozbudowę Kołobrzeskiego uzdrowiska do 1500 łóżek. Możliwości takie istnieją, bowiem od kilkunastu lat niszczeją tu 22 sanatoryjne budynki.

Nienajlepsza jest sytuacja uzdrowiska w Połczynie-Zdroju. Na skutek przekazania jednego z sanatoriów na szpital powiatowy ilość miejsc uległa poważnemu zmniejszeniu. A możliwości powiększenia obecnego stanu posiadania są duże. Jeszcze w roku 1948 przekazano uzdrowisku sanatorium „Podhale", lecz na skutek długotrwałych dyskusji w Ministerstwie Zdrowia na temat, czy ma być ono remontowane z budżetu inwestycyjnego, czy też z remontów kapitalnych — dotychczas sprawy tej nie rozwiązano i budynek stoi nadal nie wykorzystany. 3 miliony złotych potrzebne na remont „Podhala" dawno by się już zamortyzowały, bowiem w obiekcie tym można będzie umieścić 180 łóżek. Sprawą nie cierpiącą zwłoki jest konieczność szybkiego odwodnienia jednego z ładniejszych w Europie parków zdrojowych, któremu na skutek braku konserwacji urządzeń odwadniających grozi zagłada.

Warszawski mit o olbrzymich rezerwach mieszkaniowych pozbawił województwo koszalińskie do roku 1955 nakładów inwestycyjnych na nowe budownictwo mieszkaniowe, a środki przydzielone przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej na kapitalne remonty izb mieszkalnych były w okresie planu 6-letniego o 45 milionów zł niższe od najpilniejszych potrzeb. W wyniku tego straciliśmy około 10 tys. izb mieszkalnych całkowicie, a około 22 tys. izb uległo zawilgoceniu i zagrzybieniu. Spowodowane tym straty grubo przekraczają sumę 100 milionów złotych.

Nielepiej jest również na innych odcinkach gospodarki komunalnej. Nie wolno bowiem przemilczać katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazła się sieć kanalizacyjna, odpływy melioracyjne, oczyszczalnie ścieków i sieć wodociągowa. Szczególnie w złym stanie są te urządzenia w Sławnie, Darłowie, Koszalinie, Kołobrzegu, Słupsku i Połczynie-Zdroju. Większość sieci wodociągowej i kanalizacyjnej pochodzi jeszcze z lat 1870—1914, a w wielu miejscowościach, tak jak w śródmieściu Koszalina, sieć kanalizacyjna jest drewniana i o małym przekroju, nie odpowiadającym obecnemu obciążeniu.

Omawiając problemy aktywizacji województwa trudno nie wspomnieć o sytuacji w rolnictwie i jego potrzebach. Dotychczasowe niedostateczne kredyty inwestycyjne, przy poważnych zniszczeniach wojennych i stosunkowo niedługiej żywotności zabudowań z pruskiego muru sprawiły, iż na 63 tys. istniejących gospodarstw — 11 tys. 250 zagród wymaga już kapitalnych remontów, 3441 nadaje się tylko do rozbiórki, a 11 tys. 797 zagród jest już zupełnie zrujnowanych i nie zamieszkałych. Cyfry te mają wielką wymowę i komentować ich nie trzeba.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, iż nakreślony tu, a niepełny jeszcze obraz naszych strat i potrzeb jest przygnębiający, lecz w chwili zachodzących u nas zmian oraz powołania do życia specjalnej komisji do spraw Ziem Zachodnich — konieczny.

O tym, co przyniesie mieszkańcom Ziemi Koszalińskiej uchwała Prezydium Rządu nr 261 i jakie są dotychczasowe wyniki pracy Komisji do spraw Ziem Zachodnich napiszę w następnym artykule.

Z. WIĘCKOWSKI

Dla młodych turystów

W Koszalinie otwarta została wystawa prac szkolnych kół PTT-K, która była podsumowaniem konkursu ogłoszonego przez Wydział Oświaty Prezydium WRN na początku 1956 roku. Obejmował on m. in. wycieczki piesze, rowerowe, kajakowe i inne. Do konkursu zgłosiły się 32 szkoły, a faktyczny udział wzięły 22 szkoły.

Najwięcej punktów zdobyli turyści z Lic. Pedagogicznego ze Złotowa. Spędzili oni 21 dni na wycieczkach, przeważnie pieszych. Otrzymali za to cenną nagrodę w postaci czteroosobowego namiotu i 6 plecaków.

Na zdjęciu: żywa reklama turystyki — przy namiocie trzymają wartę Andrzej Ciosek, Roman Skeczkowski i Zdzisław Trzebiatowski — trzej zuchowie, którzy pomagali przy budowie wystawy.

Fragment życia obozowego.

II nagrodę przyznano Liceum Ogólnokształcącemu ze Szczecinka (namiot i 4 plecaki). Turyści tej szkoły zdobyli dużo punktów m. in. za pięknie opracowane albumy z wycieczek.

III nagrodę zdobyli miłośnicy wędrówek z Lic. Ogólnokształcącego ze Słupska. Wręczono im 8 plecaków i 3 turystyczne kuchenki.

Na wystawie oprócz eksponatów zebranych od młodych turystów zgromadzono także kompletny sprzęt turystyczny z miejscowej wypożyczalni. Korzystać z niego mogą bezpłatnie wszystkie szkoły, które zechcą w nadchodzącym sezonie rozbić biwak w naszym malowniczym kraju. Sprzętu jest dużo. W magazynie stoi 30 nowych rowerów, 20 sześcioosobowych namiotów, 40 śpiworów, 20 turystycznych kajaków, koce, kuchenki, dresy i inne rzeczy.

Młodzież zwiedzająca wystawę z wielkim zainteresowaniem ogląda eksponaty.

Tekst i zdjęcia: CZESŁAW ORŁOWSKI

Czytelnicy dyskutują o »Głosie«

Zaczęli w Kołobrzegu...

DLA czytelnika, który bierze do ręki książkę, obojętne jest jak długo autor biedził się nad nią, jakie miał kłopoty. Czytelnik chce otrzymać książkę wartościową. Podobnie jest z gazetą. I w tym przypadku czytelnika mało obchodzi, jakie trudności ma zespół redakcyjny. Chce on otrzymać gazetę interesującą, zaspokajającą jego zainteresowania i gusta. Czytelnicy „Głosu Koszalińskiego" w Kołobrzegu okazali się jednak bardziej wyrozumiali. Deklarując swoje przywiązanie do gazety, postanowili nam pomóc ją redagować. W ubiegły piątek kilku przedstawicieli redakcji z inicjatywy Klubu Inteligencji w Kołobrzegu zostało zaproszonych na spotkanie z czytelnikami.

W bardzo życzliwej rozmowie dostało nam się trochę za uwidocznione w dyskusji braki naszego dziennika. Wytknięto gazecie, że w ostatnim okresie mniej jest w niej inicjatywy i odwagi w podejmowaniu trudnych i pilnych tematów. Wskazano na nieudolność w pozyskiwaniu aktywu pozaredakcyjnego i brak stałego, listownego kontaktu z korespondentami i współpracy z nimi.

Notując osiągnięcia zespołu redakcyjnego, sympatię, jaką sobie zdobył wśród naszego społeczeństwa w dniach Października, zebrani wyrazili obawę i niezadowolenie z tego, że zespół, zdaniem dyskutujących, nie wykazuje pazura polemicznego w sprawach zasadniczych naszego życia politycznego, ideologicznego i gospodarczego, że na łamach gazety nie toczą się dyskusje i polemiki na te tematy.

Żywo były dyskutowane sprawy kierownictwa partyjnego, roli i zakresu działalności urzędu kontroli prasy i inne. Wiele uwagi poświęcono sprawie dodatku kulturalnego gazety. I tu uwag krytycznych było dość sporo.

Nie trzeba dowodzić, że taka rozmowa była korzystna dla obu stron, wiele dała nam życzliwa krytyka dokonana przez członków Klubu Inteligencji. Poczuliśmy silniejszą więź ze swymi czytelnikami, poznaliśmy ich wymagania, które starać się będziemy coraz szerzej zaspokajać.

Nie zasypując gruszek w popiele w codziennej pracy redakcyjnej, żywimy nadzieję, że dyskusja zostanie uwieńczona również współpracą autorów celnych artykułów nadsyłanych nam z Kołobrzegu.

Mamy też nadzieję, że nie było to ostatnie spotkanie z czytelnikami zwołane z ich inicjatywy. Sądzimy, że inne środowiska podejmą także próbę analizy działalności naszego pisma i zechcą podzielić się z nami swymi uwagami. Uważamy, że tego rodzaju forma współpracy z gazetą jest ponad wszelką wątpliwość skuteczna i bardzo pomaga w pracy publicystycznej, w redagowaniu gazety dla bardzo różnego czytelnika, pomaga też na gorąco wyjaśnić wiele trudnych problemów naszego życia.

(hp)

Z aktualnych problemów partii

Partia kadrowa czy masowa?

DNI obfite w wydarzenia polityczne sprawiły, że zmężnieliśmy i może dlatego nie potrzebujemy publicystycznych pustych dzwonecków, dziennikarskich grzechotek, ani intelektualnych kołatek. Potrzeba nam myśli głębokiej, próbującej samodzielnie dociekać; oczekuje my na publikacje śmiałe, które są rezultatem rzetelnej analizy, wynikiem powątpiewania, zakończone sformułowaniem lepszych propozycji.

W tym właśnie sensie zadowolił nas **artykuł dyskusyjny** Romana Jurysia pt. **„Niektóre problemy naszej partii"** zamieszczony w numerze drugim **„Nowych Dróg"**.

Głównym problemem rozważanym przez autora jest metamorfoza, jakiej w przeszłości uległa partia, porzucając funkcję politycznego przywódcy, by zająć się spełnieniem roli administracyjnego organizatora. Stało się tak, ponieważ ówczesna koncepcja drogi do socjalizmu nie liczyła się z obiektywnymi prawami rozwojowymi, z dojrzałością ekonomiczną i polityczną mas. W rezultacie **„partia przemieniła się w administratora, kontrolera państwa, stróża „najkrótszej" rzekomo drogi do socjalizmu — drogi nie poprzez serca i świadomość mas, ale poprzez dekrety".**

Taka jest zdaniem autora, przyczyna zurzędniczenia partii, którą w praktyce reprezentował aparat partyjny. Autor z naciskiem podkreśla, że główne źródło zła tkwiło nie w cechach tych ludzi, ale w funkcji aparatu. **„...On był partią, on był władzą decydującą. On był ostatnim i decydującym ogniwem w realizacji linii budowy socjalizmu „w interesie mas" a nie poprzez świadomość mas".** Roman Juryś zastanawiając się nad funkcją partii, dużo uwagi poświęca aktualnej roli partyjnych organizacji w terenie. **„Do ich funkcji politycznо-partyjnych zaliczyłbym w pierwszej kolejności: codzienne badanie stosunków politycznych i rozwoju gospodarczego swojego terenu; badanie wzajemnego układu wszystkich sił społeczeństwa i we wszystkich dziedzinach życia, szukanie w tym układzie takich rozwiązań, które by najlepiej służyły sprawie socjalizmu, ugruntowały wpływy partii w klasie robotniczej, w biedniejszej części wsi i utrwaliły sojusz klasy robotniczej z innymi warstwami narodu".**

Myśl ta jest niezwykle aktualna jeśli zważymy, że organizacje partyjne w naszym województwie nadal zajmują się więcej statystyką, aniżeli analizą problemów ekonomicznych i politycznych w zakładach pracy, które przecież mają decydujący wpływ na nastroje panujące w załogach. A przecież, jak słusznie autor mówi — **„poznanie rzeczywistych nastrojów politycznych uważam za jedno z najpoważniejszych osiągnięć, stwarzające możliwość walki o wpływy polityczne, dające drogę argumentom, ścierania się poglądów".**

Nie ulega wątpliwości, że walka w dziedzinie ideologicznej nie może ograniczać się do sznurowania ludziom ust, którzy — według wyrażenia autora — **„siedzieli z drętwymi twarzami na zebraniach, a prawdziwe swoje myśli kryli przed nami".** W takiej sytuacji, rzecz jasna, trudno poznać fałszywe poglądy i nie dość skutecznie można z nimi walczyć. Ale też staje się niemożliwe poznanie ludzkich poglądów, z których partia czerpie wnioski dla sformułowania swego programu, swych zamierzeń. Tak więc postulat autora — **zdobycie umysłów i serc dla partii — jest** ze wszech miar słuszny.

Powodzenie w tym względzie zależeć będzie od samodzielności myślenia naszej partii i jej głęboko rozumianej propagandy. I tu właśnie wyłania się problem odbudowy autorytetu partii. **„Decydującym elementem tej odbudowy — powiada Roman Juryś — jest nowa linia polityczna — linia na codzienne i trwałe zbliżenie się z masami".** To zaś wyłania problem nowy, który dotyczy odpowiedzi na pytanie: **Czy nasza partia ma być masowa czy kadrowa?**

AUTOR w rozważaniach swych zastanawiając się nad argumentami, które przemawiają za partią kadrową, stwierdza, że: **„Ludzie sądzą partię nie tylko na podstawie jej polityki, ale także na podstawie konkretnego obrazu ludzi noszących w kieszeni legitymację partyjną. Dlatego być może — mniej liczna partia — kadrowa partia, grupująca ludzi pryncypialnych, ideowych, czystych, szlachetnych — szybciej i skuteczniej odbudowałaby autorytet idei socjalizmu w masach i autorytet partii w społeczeństwie".** Gdy zaś chodzi o argumenty przemawiające za partią masową autor rozpatruje obawy towarzyszy partyjnych, którzy musieliby opuścić szeregi partii. Chodzi bowiem o to, **„że olbrzymia ilość ludzi znajdujących się w szeregach partii na skutek swej sympatii dla idei socjalizmu, ale w zasadzie biernych i nie kwalifikujących się do partii kadrowej, odczuje usunięcie ich z partii jako votum nieufności".** Obawy te są dlatego słuszne, że liczą się z opinią szerokiej rzeszy robotniczej. W ich to właśnie interesie, autor wypowiada, że **„przekształcona partia musi być partią zdecydowanie robotniczą w swoim składzie osobowym, partią reprezentującą siły klasy robotniczej, a nie aparatu rządzącego i zarządzającego".**

Takimi oto myślami zajmuje się autor w swym interesującym artykule. Publikacja ta jest bardzo na czasie, ponieważ **„aktualna sytuacja jest taka, że wielkie siły partii tkwiły od lat w bezruchu; funkcje partii pełnił za masy członkowskie aparat partyjny. Ten ostatni został unieruchomiony. Powstała niebezpieczna próżnia".**

Rzecz więc polega na tym, aby tę próżnię wypełnić. Do tych spraw wracać będziemy niejednokrotnie na łamach naszej gazety. Aby mówić na ten temat pełnym głosem, namawiamy wszystkich członków partii do przestudiowania artykułu Romana Jurysia, którego tezy znajdują przecież potwierdzenie w praktyce partyjnej działalności i w naszym województwie.

(bp)

S. Biernat
mistrzem Koszalina w szachach

Zakończone w ub. czwartek indywidualne mistrzostwa Koszalina w szachach przyniosły zwycięstwo Stanisławowi Biernatowi (Bałtyk). Mistrz zgromadził 9,5 pkt.

Trzeba dodać, że Biernat w ostatnich latach stale startował w mistrzostwach naszego miasta, zajmując zawsze czołową pozycję. Zdobycie przez niego tytułu mistrzowskiego nie jest więc przypadkiem. Uważamy, że zasłużył na to w zupełności.

Tytuł wicemistrzowski wywalczył E. Czucharski, który niedawno zdobył również ten tytuł w mistrzostwach okręgowych. Uzyskał on 9 pkt. Trzecie miejsce zajął L. Kurlandt — 8,5 pkt.

Dalsza lista klasyfikacyjna turnieju: 4. Cz. Kucharski — 8 pkt., 5. J. Kochan — 8,0, 6. A. Wyka — 6,0, 7. L. Ulatowski — 5,5, 8. J. Wełniak — 4,5, 9. L. Kowalczyk — 4,5, 10. J. Hora — 4,0, 11. E. Kluczyński — 3,5, 12. W. Ulicki — 3,5, 13. M. Horowicz — 3,5 pkt.

Zdobywcy sześciu kolejnych miejsc otrzymali dyplomy.

Poziom mistrzostw był dobry. Wyrównana walka toczyła się zwłaszcza pomiędzy pierwszą szóstką zawodników. Inni ustępowali im nieco poziomem.

SPORT

Na planszy koszalińskiej
walczyli szermierze
o tytuły mistrzowskie

Otwarcia mistrzostw okręgowych w szermierce dokonał wiceprzewodniczący WKKF w Koszalinie E. Fojda.

Na starcie stanęło 35 zawodników i 7 kobiet reprezentujących Sławno, Słupsk, Złotów i Koszalin. Nie stawiły się ekipy Wałcza, Człuchowa i Świdwina.

Po otwarciu imprezy na planszę weszli floreciści, którzy walczyli w dwóch grupach.

Eliminacje nie stały na najlepszym poziomie. Zawodnicy rezerwowali siły na finał. Spośród kilkudziesięciu floreci stów w eliminacjach dobrą formą wykazali się: Mojsiuk, Nocuń i Wilczyński.

Udział w tej konkurencji brali także młodzi szermierze Koszalina. Jeden z nich ma zadatki na dobrego floreci stę. Jest nim Rymarzewski, który starał się nawiązać równorzędną walkę z silnymi przeciwnikami. Tym razem to mu się nie udało, ale do następnych mistrzostw powinien nabrać rutyny. Warto się tym chłopcem zaopiekować.

Do finału zakwalifikowało się 6 zawodników. Zgodnie z obliczeniami pierwsze miejsce zajął tutaj Mojsiuk ze Słupska nie ponosząc żadnej porażki. Tytuł wicemistrzowski wywalczył Pietrusiński (Sławno) — 3 zwycięstwa. Dalsze miejsca zajęli: Wilczyński (Sławno) — 3 zw., Orczuk (Sławno) — 2, Pobierajło i Nocuń (Słupsk) po 1 zwycięstwie.

Tytuł mistrzowski we florecie kobiet zdobyła A. Czyczyn (Sławno) odnosząc 6 zwycięstw. Drugie zajęła jej koleżanka zrzeszeniowa Łysakowska — 4 zw., a trzecie T. Posiadało — 4 zw. Czwarte Zaremba — 4 zw. (wszystkie (Sławno).

Następne trzy miejsca zajęły floreciści Złotowa: Malczewska — 2 zw., Błaszczyk — 1 i Kozicka — 0 zwycięstw.

W chwili gdy materiał oddajemy do druku odbywają się walki w bagnecie i szabli. Wyniki podamy jutro.

Mistrzostwa świata
w jeździe szybkiej na lodzie

Na torze lodowym w Oestersund (Szwecja) rozpoczęły się w sobotę, 16 bm. mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn na lodzie.

W biegu na dyst. 500 m. triumfował, podobnie jak na ostatnich mistrzostwach Europy w Oslo, reprezentant ZSRR — Griazin w czasie 42,3 przed swym rodakiem Woroninem — 42,4 i Finem Galonenem — 43,8.

Bieg na dystansie 5000 m. przyniósł sukces Norwegom. Zwyciężył Johannesen 8.08.9 przed Seierstenem — 8.12,8 oraz Zybinem i Szikowem (obaj ZSRR) — po 8.13,4. Mistrz Europy Gonczarenko (ZSRR) zajął piąte miejsce — 8.14,8.

Po pierwszym dniu mistrzostw w wieloboju pierwsze trzy miejsca zajmują reprezentanci ZSRR: Szikow — 93.140 pkt., przed Gonczarenko — 93.200 i Zybinem — 93.540, 4) Johannesen, 5) Seierstsen (obaj Norwegia).

Działacze Gwardii i Sparty utworzyli klub „Granit"

Działacze Gwardii i Sparty na walnym zebraniu w dn. 15 bm. odbytym w WDK, na podstawie uprzednio osiągniętego porozumienia, powołali wspólny Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy „Granit".

Na posiedzeniu tym zatwierdzono statut klubu, jak również opracowano krótkofalowy plan działania dla nowego zarządu.

Klub rozwijać będzie działalność sportową w sekcji piłki nożnej, bokserskiej, lekkoatletyki i siatkowej, a w najbliższym czasie zostaną założone inne sekcje. Ponadto zarząd zajmie się nurtującą wielu kibiców sprawą korzystania przez sportowców z wojskowego basenu pływackiego.

Walne zebranie wybrało władze klubu. Prezesem został M. Paluch, wiceprezesami: do spraw sportowych — K. Syrek, d/s gospodarczych — A. Piechocki, sekretarzem — J. Ignaczak, skarbnikiem — R. Maciaszek, gospodarzem — J. Banaszek, członkowie — M. Kwiecień, F. Solski, Z. Śmiechowski, Ćwirko i Kosowski.

Nasza sylwetka

Znanym działaczem zrzeszenia LZS w województwie jest A. Grzechowski — pracownik rady wojewódzkiej LZS w Koszalinie.

Na odcinku sportu wiejskiego pracuje od 1947 r., kiedy to jeszcze kołami LZS opiekował się ZSCh. Działalność swą

rozpoczął we Wynkowie (pow. Słupsk) organizując tam życie sportowe i biorąc w nim czynny udział jako zawodnik.

Po ukończeniu szkoły został skierowany na kilka kursów instruktorów i organizatorów wf. Następnie pracuje w ZSCh jako inspektor do spraw sportu.

Po reorganizacji sportu wiejskiego i utworzeniu zrzeszenia LZS przechodzi do pracy w zrzeszeniu najpierw w Szczecinku, a potem w Koszalinie.

Grzechowski obok pracy organizacyjnej interesuje się również samymi zawodnikami, wyjeżdżając z nimi jako kierownik na imprezy.

Za działalność w sporcie A. Grzechowski odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi i Złotą Honorową Odznaką LZS.

III liga koszykówki
Iskra wygrywa ze Startem Szczecin 93:65

Po wielu niepowodzeniach koszykarze III-ligowej Iskry Białogard odzyskują powoli formę. Stwierdzić to można na podstawie wczorajszego meczu mistrzowskiego, w którym pokonali wysoko na własnym terenie Start Szczecin 93:66.

Mecz był interesujący. Od pierwszej chwili, aż do końcowego gwizdka prowadzili gospodarze.

Lekkoatleci
na starcie kontrolnym

Wczoraj w Kołobrzegu przeprowadzono zimowe zawody lekkoatletyczne dla czołówki naszego okręgu. Były one sprawdzianem formy zawodników przed zbliżającym się sezonem letnim.

Nienajlepiej spisali się sędziowie, z których wielu nie przybyło na zawody. Pierwsza im preza w tym roku i... zmuszeni jesteśmy pisać o niezdyscyplinowaniu arbitrów. Oby w przyszłości tak nie było.

Zawodnicy, biorąc pod uwagę trudności treningowe (brak odpowiednich sal), nie zmarnowali zimowego okresu i w hali kołobrzeskiej wypadli dość dobrze.

Wyniki: kobiety: — 35 m.: 1. Dunat (Białogard) — 5,2, 2. Zwierzchowska (Szczecinek) — 5,3, kula: 1. Król (Kołobrzeg) — 9,73, 2. Szczurowska (Szcz.) — 9.30, dysk: 1. Kobiałko (Kołobrzeg) — 20.00, 2. Król — 26,76, skok w dal: Czyżewska (Złotów) — 4.20, 2. Zwierzchowska — 4,16, skok wzwyż: 1. Góralczyk (Szcz.) — 137, 2. Zwierzchowska — 127.

Mężczyźni 35 m: 1. Młynarczyk (Biał.) — 4.6, 2. Janowski (Biał.) — 4.7, 800 m: 1. Barta (Biał.) — 2,16,4, 2. Szaparys (Słupsk) — 2,17,2, skok w dal: 1. Ksieniewicz (Słupsk) — 6.22, 2. Arcisz (Biał.) — 6,96, wzwyż: 1. Kaczmarek (Koszalin) — 1,66,2. 3. Wnukowski (Wałcz) i Arcisz — po 160, trójskok z miejsca: 1. Ksieniewicz — 8.60, 2. Jaworski (Złotów) — 8,21. dysk: 1. Jaroszewicz (Kołobrzeg) — 37,56, 2. Firewicz — 35,45, kula: 1. Ksieniewicz — 12,52, 2. Młynarczyk — 11,75, młot: Szefer (Słupsk) — 42,10, 2. Firewicz — 36,75, sztafeta 3x800 m: 1. Szczecinek — 6,47,2, 2. reprez. LZS — 7,08,0.

Boks
W mistrzostwach okręgu najlepsi juniorzy Słupska

W dniach 16—17 bm. odbyły się w Złocieńcu indywidualne mistrzostwa województwa juniorów w boksie. Do walki o tytuły mistrzowskie stanęło na ringu złocienieckim 51 młodych pięściarzy.

Najlepiej spisali się bokserzy Słupska, którzy zdobyli pięć tytułów. Słabo wypadli pięściarze Koszalina, zwłaszcza Polonii, której ani jeden przedstawiciel nie uzyskał szarfy mistrzowskiej.

Tytuły mistrzów zdobyli: **w. papierowa:** Czyżewski (Bałtyk Koszalin), **w. musza:** Sztolc (Czarni Słupsk), **w. kogucia:** T. Chernik (Gryf Słupsk), **w. piórkowa:** Szeląg (Bałtyk Koszalin), **w. lekka:** Cz. Chernik (Gryf Słupsk) **w. l-półśrednia:** Białat (LZS Bytów), **w. półśrednia:** Warzocha (Olimp Złocieniec), **w. l-średnia:** Maruczak (Czarni Słupsk), **w. średnia:** Makowski (Czarni Słupsk).

NRF — POLSKA 4:16 W BOKSIE

Na zdjęciu: Walasek (Polska) należał do najlepszych zawodników spotkania wygrywając z Reulem (NRF) (z lewej). CAF

Na boiskach piłkarskich
W Koszalinie 0:2...

Pierwsze występy piłkarzy naszego województwa z drużynami gdańskimi zakończyły się ich niepowodzeniami.

Debiut drużyny koszalińskiej nowopowstałego klubu „Granit" w spotkaniu z gdańską „Gwardią" przyniósł jej porażkę 0:2 (jedna samobójcza).

Koszalinianie grając w „nowym" składzie nie byli należycie zgrani. Stąd też podania były niecelne, a wiele akcji nie miało wykończenia.

W pierwszej połowie meczu gra była na ogół wyrównana. Więcej dogodnych pozycji pod bramkowych mieli goście, ale nie potrafili ich wykorzystać.

Po zmianie stron gospodarze opadli nieco z sił i gdańszczanie częściej gościli pod ich bramką. Strzały były niecelne i wynik nie uległ już zmianie.

...w Słupsku 1:3

Zespół słupskiego „Gryfu" gościł wczoraj „Arkę" z Gdyni. Zwyciężyli 3:1 lepiej zaawansowani technicznie piłkarze „Arki", prowadząc do przerwy 2:0.

Druga część spotkania przyniosła poprawę gry drużyny miejscowej. W tym okresie honorową bramkę dla swych barw uzyskuje Tim. Goście strzelają jeszcze jedną bramkę ustalając wynik meczu 3:1 na swoją korzyść.

Kwapień drugi w Mont Soleil

Pięknie spisali się polscy narciarze w pierwszej konkurencji międzynarodowych zawodów o Puchar Kurikkala — biegu mężczyzn na dystansie 15 km. W silnej stawce najlepszych biegaczy Europy środkowej Kwapień wywalczył drugie, a Furtak siódme miejsce.

Wyniki: 1) Carrara (Francja) — 1:01.14, 2) Kwapień (Polska) — 1:01.46, 3) Wiss (Niemcy) — 1:02.17, 4) Kocher (Szwajcaria) — 1:02.48, 7) Furtak (Polska) — 1:03.30.

Zapaśnicy startowali w Ustce

Duże zainteresowanie wywołały w Ustce zorganizowane tam mistrzostwa województwa w zapasach. Zgromadziły one na macie usteckiej zawodników Ustki, Koszalina i Słupska. Zmagania zapaśników o tytuły mistrzowskie oglądało ok. 300 widzów.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli: **w wadze koguciej:** Marciniak, Szczeciński, **w wadze piórkowej:** Swinarski, Cielielski, **w w. lekkiej:** Krześniak, Marcinkowski, **w w. półśredniej:** Jaworski, Kluczek, **w w. średniej:** Wyrwa, Makrocki, **w w. półciężkiej:** Pączek, Ciszewski i **w w. ciężkiej:** Klonowski, Łapiński.

ŻYCIE sportowe Sławna toczy się normalnym trybem. Trenują szermierze LZS, grają koszykarze Startu, siatkarze walczyli o mistrzostwo powiatu.

Tamtejsi działacze starają się jednak zrobić więcej niż to, co jest uświęcone tradycją. Uczyniono już sporo w tym kierunku. Dyrekcja Techn. Wodno-Melioracyjnego udostępniła młodym sportowcom salę gimnastyczną, LZS-owcy odremontowali strzelnicę, rozwija się hippika w terenie, poważnie myśli się o remoncie basenu pływackiego.

Warto szerzej o nim pomówić. Całkowite przebudowanie basenu byłoby bardzo kosztowne. Ale przy pewnych nakładach finansowych można przeprowadzić tylko częściowy remont. Na wyasygnowanie pewnej kwoty wyraziło zgodę Prez. MRN w Sławnie. Jest to tym bardziej możliwe, że prezydium opracowuje budżet na rok bieżący. W planie można by uwzględnić sławneński basen.

Gdyby następnie basen oddać w użytkowanie zrzeszeniu LZS, to rada wojewódzka z pewnością wywalczyła by w Warszawie znaczną sumę na jego remont. A więc wszystko wskazuje na to, że remont basenu jest do zrealizowania.

* * *

Zdawałoby się, że nic nie mąci życia sportowego Sławna. Tak nie jest. Chodzi tu o sprawę utworzenia klubu sportowego. Decyzji ostatecznej nie ma i nie wiadomo kiedy ona zapadnie. Wytworzyły się bowiem dwa zupełnie odmienne poglądy.

Jedni, można by ich nazwać „czarni", stoją na gruncie założenia samodzielnego i od nikogo nie zależnego klubu sportowego „Sława" opierającego się głównie na sekcji piłkarskiej. Drudzy „biali", przeciwstawiają się tym posunięciom; postulują utworzenie jednego silnego i wielosekcyjnego klubu. Nazwa? Obojętna: „Sława", „Sławunia", „Sławeczka".

Która koncepcja jest słuszniejsza? Uważam, że druga.

Dlaczego tak twierdzę? Klub „Sława" utworzony wyłącznie z sekcji piłkarskiej LZS przy POM oraz koszykarzy Startu nie ma oparcia o żaden zakład pracy. Działacze „Sławy" chcą sami gospodarować, bo to im widocznie najbardziej odpowiada. Ale skąd czerpać dochody? Wprawdzie kierownicy i dyrektorzy kilku instytucji „obiecali" przeznaczyć dla klubu pewne wypracowane nadwyżki, ale trzeba wiedzieć, że są to tylko obietnice, które nie zawsze mogą być spełnione. Obawiam się, że jest to słomiany zapał.

Plany „białych" zmierzają do założenia silnego klubu gwarantującego wszechstronny rozwój sportu w mieście.

Najsłuszniejszym wydaje się powstanie Ludowego Klubu Sportowego „Sława". Wówczas i wilk będzie syty i owca cała.

Piszemy o tym dlatego, by ustrzec niektórych działaczy sławneńskich od rozbicia ruchu sportowego w ich miasteczku. Winni oni wzorować się na małych miasteczkach, gdzie powstają silne kluby.

Proz. PKKF w Sławnie powinno nadać pewien kierunek pracy i przekonać działaczy o słuszności utworzenia jednego klubu. Będzie to jedna z dróg prowadzących do podniesienia poziomu sportu wyczynowego. W innym wypadku sport sławneński może znaleźć się nad brzegiem przepaści.

Pisząc ten artykuł, otrzymałem list ze Sławna, w którym jeden z czytelników donosi o powstaniu tam klubu „Sława" po fuzji LZS i Startu.

Nieprawda. Wspomniałem o tym, że tylko piłkarze LZS, prawie w całości koło Startu i kilku działaczy przyciągniętych „na siłę" przystąpiło do klubu.

Ale LZS obok piłkarzy ma strzelców, szermierzy, lekkoatletów, gimnastyków i całe grono działaczy, którzy nie wchodzą i nie chcą być we władzach „Sławy". Jakie więc połączenie? Może ono dopiero nastąpić, gdy wszyscy działacze Startu, LZS i niezależnej „Sławy" dojdą do porozumienia. Tego życzą sobie sportowcy Sławna.

A. NOWACKI

Eksperyment
działaczy Sławna

Boks
bokserska

We wczorajszych spotkaniach I ligi bokserskiej padły następujące wyniki: bydgoski CWKS zwyciężył Pogoń Szczecin 13.7, a warszawskie derby Legia — Gwardia przyniosły wynik remisowy 10:10.

WZGS zorganizował kurs krawiecki dla 40 kobiet

Pragnąc umożliwić kobietom zdobycie zawodu — WZGS zorganizował kurs kroju i szycia. Już od dwóch tygodni czterdzieści kobiet pod kierunkiem instruktorki ob. Gierłowskiej „zgłębia tajniki" sztuki krawieckiej. Zajęcia teoretyczne prowadzone są bardzo ciekawie. W tych dniach WZGS zakupił trzy maszyny do szycia i w najbliższym czasie rozpoczną się zajęcia praktyczne.

WZGS organizując ten kurs zakładał, że po jego zakończeniu kobiety założą usługowy punkt krawiecki. W ten sposób miałyby one możność zarobkowania. W początkowym okresie (przez około 3 miesiące) WZGS płaciłby im pensję. Wyposażyłby również punkt w odpowiednie urządzenia, maszyny itp. Po tym okresie krawcowe przeszłyby na rozrachunek własny. Myśl dobra, lecz, niestety, nie znalazła ona zrozumienia. W pewnym stopniu można to wytłumaczyć niewiarą we własne siły, bowiem wiele kobiet — kursantek z maszyną i szyciem spotkało się po raz pierwszy. Być może, że po ukończeniu kursu zmienią one zdanie.

K. W.

Zuzanna Kukuczko (Niekłonice, pow. Koszalin) — prac. Ośrodka Opiekuńczego w Koszalinie, **Bolesław Goluch** — zamieszkały w Pierogozach (pow. Pasłęk, woj. olsztyńskie), **Józef Żołądek** (Lublin), **Jan Okopiak** (Mścice, pow. Koszalin) — prac. Spółdzielni Mechaników Samochodowych, **Czesław Dąbkowski** (Świeżyno, pow. Koszalin), **Andrzej Nowak** (Bieślekierz, pow. Koszalin), **Jan Burzyński** — prac. Miejskiej Kasy Komunalnej nr 2, zam. Koszalin ul. Kościuszki 33 m. 2, **Dionizy Kubelski** — prac. Prezydium Woj. Rady Narodowej, zam. Koszalin, ul. Armii Czerwonej 25.

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L!

Dnia 18 bm. od godz. 14 odbędą się zajęcia dla słuchaczy pierwszego i drugiego roku WUM-L.

Temat: „Aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze Jugosławii".

CO, GDZIE, KIEDY?

KINO

„NOWA HUTA" — Pan kapitan i jego bohater.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
WDK — Wczasy z aniołem.
Seans o godz. 15.30.
Wiosna, jesień i miłość.
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
„MUZA" — Pan kapitan i jego bohater.
Seanse o godz. 17 i 19.
„ZACISZE" — Zimowy zmierzch.
Seanse o godz. 17 i 19.
MPRH — Trzej muszkieterowie.
Seans o godz. 18.

RADIO

PROGRAM II na fali 367 m na dzień 18 lutego (poniedziałek)

5.06 Wesołe melodie i piosenki. 5.30 Rozmaitości roln. 6.10 Melodie film. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Schwaen: Suita taneczna. 7.10 Polska muzyka popularna. 8.08 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki różnych narodów. 8.38 Ork. smyczkowe. 9.00 „Zielony podarunek" — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert. 10.00 „Naga Asja" — fragm. opow. Jowana Popowicza. 10.20 Poranny koncert kameralny. 11.00 Z życia Związku Radz. 11.30 Polska muz. lud. 12.10 Aud. aktualna. 15.10 Koncert ork. dętej Śląskiego Okręgu Wojskowego. 15.30 „Wędrówki wielkiego geologa" — aud. dla dzieci. 16.05 Gra zespół Jerzego Wasiaka. 16.30 Pieśni Franciszka Schuberta. 16.50 Felieton na tematy międzynarod. 17.00 „Z melodią i piosenką przez świat". 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Mało znane utwory Beethovena. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 19.15 „ABC muzyczne" — aud. słowno-muzyczna. 19.45 Reportaż literacki. 20.23 Kronika sport. 20.45 Aud. dla wsi. 21.00 Muzyka tan. 21.30 Schumann: Fantazja c-dur. 22.02 Dyskusja przed mikrofonem. 23.32 Muzyka tan. 23.10 Współczesna muzyka symfoniczna.

Dziś szkolenie ławników Sądu Woj.

Dziś, tj. 18 bm. o godz. 17 w sali nr 5 Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie odbędzie się szkolenie ławników Sądu Wojewódzkiego.

Szkolenie obejmuje obydwie grupy, tj. cywilną i karną. Tematem szkolenia jest „Zagadnienie winy i kary".

Poza szkoleniem omówione zostaną bieżące sprawy organizacyjne.

KOSZALIŃSKA DOBA

BRUDY NA PUDY

W pobliżu stacji PKS przy ul. Zwycięstwa leży oparta o żywopłot tablica reklamowa. Trudno rozpoznać (zatarte napisy) właściciela. Ale skoro jest ona już nikomu niepotrzebna, warto, by zajęli się nią sprzątacze ZOM.

Gdy znajdzie się w tamtej okolicy ktoś z miotłą, niech również pomyśli o oczyszczeniu terenu przy żywopłocie.

By uniknąć zaś dalszego zaśmiecania tego terenu, kierujemy mały apel pod adresem PKS-u — ustawcie na placu parę koszy na śmieci.

WIĘCEJ TAKTU

Jak informują nas pracownicy WZ PGR — mieszkanka domu nr 21 przy ul. Matejki codziennie w godzinach przedpołudniowych trzepie przeróżne części garderoby, chodniczki, dywaniki itp. Rezultat: nad przechodniami unoszą się tumany kurzu, okruszyn...

Więcej taktu, szanowna pani...

PO CO AŻ DWA RAZY?

Trzeba stwierdzić, że operator kina „Nowa Huta" jest roztargniony, albo... „dowcipny". W ubiegły piątek (seans o godzinie 18) podczas wyświetlania filmu pt. „Zimowy zmierzch" jeden i ten sam akt wyświetlił dwukrotnie.

ZGUBA

W ubiegłą sobotę na ulicy Zwycięstwa (w pobliżu Rokossowa) znaleziono portmonetkę z pieniędzmi.

Zguba jest do odebrania u ob. Pirogowicza (ul. Zwycięstwa 136).

Z kronik milicyjnej

ZATRUŁ SIĘ WÓDKĄ

W dniu 16 bm. pogotowie milicyjne zostało zaalarmowane, że w podwórzu restauracji „Polonia" leży od dłuższego czasu nieprzytomny człowiek. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że nieprzytomnym osobnikiem jest Władysław Grabowski pracownik PGR Mścice, który uległ silnemu zatruciu alkoholem.

Grabowskiego przewieziono do Pogotowia Ratunkowego.

NOTORYCZNA PIJACZKA

Za wyłudzanie od mężczyzn pieniędzy i uprawianie nierządu została zatrzymana przez milicję Zofia Jasińska.

Jak twierdzi milicja, Jasińska jest notoryczną pijaczką i była już kilkakrotnie zatrzymywana.

OFIARA PRZYGODNEJ ZNAJOMOŚCI

Do Komendy Miejskiej w Koszalinie zgłosił się w dniu 16 bm. R. D., zam. w Białogardzie. W zeznaniu R. D. twierdzi, że w dniu 15 bm. w jednym z lokali koszalińskich zapoznał przygodną znajomą która go następnie zaprowadziła do swego mieszkania przy ul. 1 Maja. Po wypiciu większej ilości wina R. D. zatrzymał się tam.

„Miłe" złego początki, lecz koniec żałosny. D. stwierdził nazajutrz brak portfelu z pieniędzmi.

Wypadek ten niech będzie ostrzeżeniem dla amatorów zawierania przygodnych znajomości. (S.)

O niedoli kawalerskiego stanu

„Klub Kawalerów" — Michała Bałuckiego. Komedia w trzech aktach w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w Szczecinie. Reżyseria Jana Maciejowskiego.

LĘKAM się, że spotka mnie zarzut z powodu braku pryncypialnej oceny komedii Bałuckiego w wykonaniu miłych gości ze Szczecina na scenie koszalińskiego WDK.

O „Klubie Kawalerów" nie sposób jednak mówić inaczej jak z uśmiechem. Boć komedie Bałuckiego intrygi i perypetie wypełnione świetnie podpatrzonymi postaciami których autor daje karykaturę okraszoną dowcipem i obyczajowymi obrazkami.

Ostrość spojrzenia Bałuckiego, jego dar obserwacji równy jest autorom tej miary, co Gogol, Sałtykow — Szczedrin czy Czechow. Takie skojarzenie może komuś nie odpowiadać. Gdy jednak przypomni sobie opowiadanie Sałtykowa-Szczedrina „Kukły i Ludzie", spostrzeże pewną analogię.

Utalentowany lalkarz, który z zapałem wskazuje na podobieństwo swych kukiełek do różnych ludzi obserwowanych przez okno, ludzi różnego autoramentu, charakterystycznych przez skupienie cech swego środowiska — to sam Szczedrin. Gdy oglądamy „Klub Kawalerów" trudno oprzeć się przekonaniu, że Bałucki to twórca świetnych kukiełek, podobnych Szczedrinowi.

Pelagia Dziurdziulińska zaadaptowana na scenę przez kochaną Zofię Ordyńską bawi i śmieszy wszystkimi cechami jowialnej streczycielki. Renata Dańska jako Jadwiga Ochotnicka jest miłutką, sprytną bałamutką wygrywającą z powodzeniem słabostki męskiego rodu. Prezentuje nam ona wiele kobiecego wdzięku i niewymuszoną grę. Sama doskonale się bawi wcielona w postać sprytnej warszawianki, uzbrojonej w kobiecą dyplomację. Przekazuje tę zaletę z proscenium wszystkim paniom wywołując szczery śmiech i zrozumienie. Również panowie otrzymują już nie laurki ale pstruczki w nos, darowane bardzo filuternie. Piorunowicz, którego odtwarza Marian Godzisz ma zdecydowany rysunek typowego zazdrośnika i malkontenta. Sekundują mu w „niedoli kawalerskiego stanu" Jan Daszewski jako Wygodnicki i bardzo sympatyczny Ryszard Sawicki, będący tym razem Sobieniowskim. Niemłody ten aktor wydaje się być bardzo zdolny i kulturalny. Jakkolwiek Mary nia wydawała nam się zbyt dojrzała, to jednak w wykonaniu pełnej wdzięku Iny Masiejewskiej, spodobała nam się — jak zresztą cały spektakl podany wartko, żywo, dowcipnie, swobodnie.

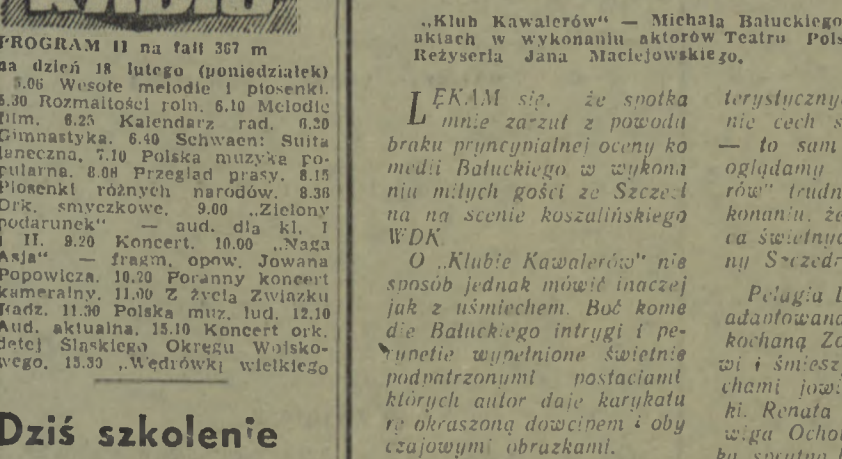

Na zdjęciu: scena zbiorowa z „Klubu Kawalerów" Bałuckiego, w wykonaniu artystów szczecińskich.

O Bałuckim powiedziano już bardzo dużo, a sama sztuka wkrótce zdjęta zostanie z afisza. Mamy więc tylko przyjemny obowiązek odnotować blisko trzy godziny beztroskiego śmiechu, tu i ówdzie oświetlonego głębszą refleksją. Zapisujemy to na dobro naszych gości ze Szczecina, którzy swą obecnością podniecą ambicje aktorów naszego miasta. By jednak nie było wszystko cacy — cacy jeszcze drobna uwaga. Raził nas powierzchownym potraktowaniem swej roli, jak też zbytkiem gestów dość nienaturalnych nawet jak na komediową postać, Motyliński, w wykonaniu Jacka Flura. Mniej jeszcze podobał nam się Jerzy Jasiński w roli Topolnickiego, który pozostawał całkowicie obok tekstu i nie potrafił zgrać się z zespołem. Na okrasę pozostawiamy sobie Nieśmiałowskiego, w którego świetnie się wcielił Tadeusz Olszewski. Była to chyba najlepiej zagrana postać.

B. P.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych **CUKIERNIKÓW, uczniów cukierniczych i kelnerskich** zatrudnią **Słupskie Zakłady Gastronomiczne w Słupsku.** Warunki pracy do omówienia na miejscu. K—130-0

OGRODNIKA zatrudni od zaraz **Pogotowie Opiekuńcze w Koszalinie.** Informacji udziela Kierownictwo PPO — ul. Hibnera 83. K—136-0

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW geodetów oraz **KREŚLARZY i KARTOGRAFÓW** zatrudni natychmiast **wydział produkcyjny PGGK „Zachód" w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej nr 6.** Warunki do omówienia na miejscu. K—107-0

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Robót Drzewnych „Czyn" w Miastku zatrudni natychmiast na stanowisko **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO wykwalifikowanego fachowca,** znającego się na **produkcji mebli.** Mieszkanie służbowe — 2 pokoje z kuchnią. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia kierować na w/w adres. K—138-0

2-ch wykwalifikowanych MURARZY zatrudni z dniem **1 marca br.** lub od zaraz **Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie, ul. Kolejowa 1/3.** Warunki do omówienia na miejscu. K—140-0

KUCHARKĘ (na kierowniczkę kuchni) oraz **referenta zaopatrzenia** zatrudni od zaraz **Ośrodek Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Wietrznie,** pow. Sławno. Podania wraz z odpisem zaświadczenia z poprzedniego miejsca pracy składać pod w/w adresem. Do pracy winni zgłaszać się samotni. K—143-0

Opony i dętki wszelkich wymiarów **przyjmuje do naprawy Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 398 w Rymaniu.** Zamówienia wykonujemy w ciągu 5-ciu dni. K—132-0

Przetarg

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las" w Szczecinie, ul. Jagiellońska 39 a

ogłasza przetarg

na wykonanie następujących prac:
1. **wykonanie domków i klatek dla lisów**
2. **wykonanie ciemniaków dla lisów**
3. **wykonanie wieży obserwacyjnej.**

Oferty należy składać **do dnia 20 lutego 1957 roku** w biurze **Przedsiębiorstwa przy ul. Jagiellońskiej 39 a, do Działu Technicznego.** Szczegółowych informacji odnośnie robót udziela Dział Techniczny na miejscu w godzinach urzędowych (od 8 do 15-tej). K—129-0

UWAGA

Członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Koszalinie

Zarząd PSS podaje do wiadomości, **że bilety do kina na dzień 19. II. 1957 roku do Wojewódzkiego Domu Kultury wydaje w dniu 18. II. 1957 roku od godz. 8-mej do 18-tej w biurze PSS przy ul. Jana z Kolna 8, pokój nr 15.**

Członkowie, którzy nie otrzymają w dniu tym biletów, zgłoszą się po odbiór w dniu 21. II. br. po bilety na dzień 22. II. 1957 roku. K—142-0

OGŁOSZENIA DROBNE

BAŁTYCKI Teatr Dramatyczny w Koszalinie poszukuje na okres 2-ch miesięcy pokoju przy rodzinie w śródmieściu dla samotnej, kulturalnej osoby. Oferty: BTD, Jana z Kolna 8, tel. 22-67. K—144

SPRZEDAM zimowskie radio do samochodu typ A-5, 6-lampowe 3-zakresowe z anteną. Burak Longin — Dobre, p-ta Mścice, pow. Koszalin. G—106-0

ZAMIENIĘ mieszkanie w Koszalinie, trzy pokoje, kuchnia (wygody) parter, centrum — na podobne z ogródkiem. Wiadomość: Świerczewskiego 4/1, tel. 38-87. G—119-0

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród przy ul. Buczka w Koszalinie na podobne lub większe — dzielnica obojętna. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Lampe 20. G—126-1

ZGUBIONO pieczątkę podłużną treści następującej: Mogilewski Kazimierz — kontroler sanitarny. K—139

ZGUBIONO pieczątkę na nazwisko: Bystry Wacław, lek. dentysta. G—118

BABIAK Helena zgubiła legitymację szkolną nr 223080 wydaną przez Technikum Handlowe w Koszalinie. G—117

FIOŁEK Leokadia zgubiła legitymację szkolną nr 397382/1 wydaną przez Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podst. nr 3 w Słupsku. Gp—116

KURSY księgowości wyższej — II stopnia, podstawowej — I stopnia oraz handlowe — poziom niższy i wyższy — półroczne. Początek — 15 marca. Studium — Koszalin, Lampe 30. G—121-0

DŁUGÓW żony Krystyny Sliwowskiej-Pająkowej zamieszkałej Koszalin, Lechicka 25 — nie płacę. Adam Pająk, Poznań, Łukaszewicza 30. K—137-0

Wyświetlania planów i rysunków po obniżonej cenie (1,20 zł), od formatu A-4 dokonuje w dalszym ciągu Pracownia Konstrukcyjno - Technologiczna w Koszalinie, ulica Racławicka — barak nr 4, tel. 23-10. K—141-0

„Głos Koszaliński" — dziennik wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. nacz.), Andrzej Czechowicz (z-ca nacz. red.), Marian Rebelka (sekr. red.), Lesław Gnot, Jerzy Kiss-Orski, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 81-95. Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-58, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Tłoczono: KZG w Koszalinie. Pap. gazet. 50 g. VII kl. C-12, nr zam. 42

Przestroga dla chuliganów

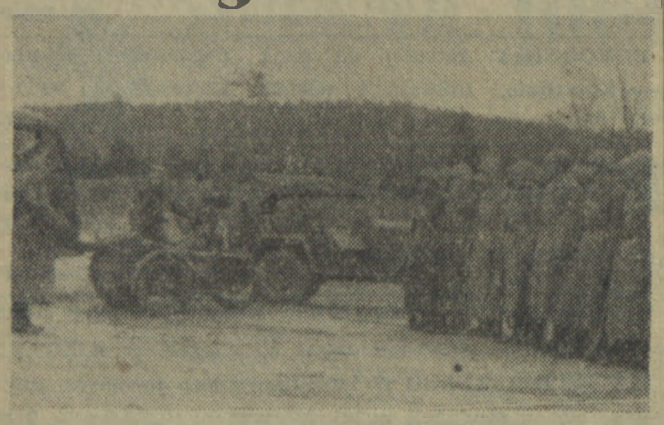

Zmotoryzowany odwód MO przygotowany do akcji.

Od dłuższego czasu opinia publiczna w województwie domagała się od organów MO bardziej energicznego działania w walce z wszelkimi przejawami chuligaństwa. Toteż utworzenie specjalnego zmotoryzowanego odwodu MO, wyposażonego w terenowe samochody typu „GAZ-67", w motocykle i krótkofalowe stacje (samochodowe i przenośne), granaty dymne, gazy łzawiące, pałki gumowe, przyjęte zostało przez społeczeństwo z aprobatą. Wszyscy mają nadzieję, że nareszcie milicja dobierze się solidnie do skóry mącicielom spokoju publicznego, a ludzie nie będą narażeni na znieważenie lub pobicie.

W chwili obecnej trwa jeszcze nabór do specjalnych oddziałów MO tworzących się w większych miastach, a m. in. i w Koszalinie. Spośród zgłoszonych wybiera się tylko tych, którzy odpowiadają pewnym wymogom, jak: dobry stan zdrowia, wzrost 170 cm, ukończenie 7 oddziałów szkoły podstawowej, nie przekroczony wiek 30 lat i odbyta służba wojskowa. Spoza terenu Koszalina przyjmuje się tylko kawalerów, którym Komenda Wojewódzka MO zapewnia zakwaterowanie w bursie oraz odpłatne wyżywienie (15 zł za śniadanie, obiad i kolację). Milicjanci otrzymują umundurowanie, uposażenie w wysokości 1150 do 1300 zł miesięcznie. Służbę pełnią 12 godzin, po czym mają 38 godzin wolnego.

Nowozwerbowani milicjanci po odpowiednim przeszkoleniu trwającym 2 tygodnie i po złożeniu egzaminu przed komisją kwalifikacyjną otrzymują broń.

Od stycznia br. trwa intensywne szkolenie w utworzonej jednostce, która mieści się w Koszalinie przy ul. Mickiewicza. Szkolenie obejmuje wiadomości ogólnowojskowe oraz specjalistyczne. Np. duży nacisk kładzie się na podnoszenie sprawności fizycznej, naukę „dżudo", musztry, specjalną taktykę i umiejętność operowania środkami chemicznymi (gazy łzawiące i dymne granaty).

St. sierż. Władysław Wizer i szer. Bronisław Łazowski zajęli dogodny punkt obserwacyjny na wzgórku porosłym wrzosem.

Specjalna drużyna chemiczna ćwiczy w posługiwaniu się środkami łzawiącymi i dymnymi. Zajęcia prowadzi dowódca odwodu ppor. Alojzy Polok.

Najatrakcyjniejsze są ćwiczenia w „dżudo" prowadzone przez sierżanta Czesława Górnego (absolwent szkoły wychowania fizycznego MO w Jeleniej Górze). Na zdjęciu: sierżant Górny demonstruje chwyty obronne przed uderzeniem napastnika.

JUGOSŁAWIA, jak mówią z dumą mieszkańcy tego pięknego kraju, to „kraj mężnych partyzantów, kraj w którym żyje Tito i kraj rad robotniczych".

Przez wiele lat byliśmy odcięci od wszelkiej obiektywnej informacji o tym ciekawym kraju, poszukującym jak najbardziej właściwych sobie środków i metod budownictwa socjalistycznego.

W Jugosławii było już — począwszy od ubiegłego roku — wiele delegacji z naszego kraju. Nie mało też zostało napisane o jej życiu gospodarczym — ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju produkcji przemysłowej, działalności rad robotniczych w fabrykach itp.

Celem naszej wycieczki było przede wszystkim zapoznanie się z rolnictwem jugosłowiańskim — z jego organizacją, no i oczywiście z życiem ludzi pracujących w tej gałęzi gospodarki narodowej. Stąd też moje reportaże poświęcone będą w głównej mierze jugosłowiańskiej wsi.

* * *

TAK, jak dla całej gospodarki narodowej Jugosławii, tak też i dla rolnictwa baza wyjściowa w 1945 r. była b. niska. Kraj zacofany pod względem ekonomicznym — kraj wybitnie agrarny z niską kulturą rolną i prymitywnymi środkami produkcji. Przed wojną rolnictwo Jugosławii posiadało bowiem zaledwie 2,5 tys. traktorów oraz niewiele ponad milion koni. Nie było też własnej produkcji nawozów sztucznych.

Wszystko to wpływało na niezmiernie niską wydajność z hektara. I tak np. średnia wydajność z ha wynosiła w latach 1930—1939: pszenicy — 11 q., żyta — 8 q., jęczmienia — 10 q., kukurydzy — 16 q., buraków cukrowych — 166 q., kartofli — 57 q.

Nielepiej wyglądała sytuacja w hodowli.

Przed władzą ludową stanęły wprost gigantyczne zadania. Należało zbudować własny przemysł i przede wszystkim przemysł ciężki. Tylko w ten sposób można było zaopatrzyć gospodarkę narodową w tym także i rolnictwo w nowoczesne maszyny i urządzenia.

Wiemy z własnego doświadczenia, że droga ta nie jest wcale łatwa. Nie była ona łatwą szczególnie dla narodu jugosłowiańskiego wyklętego w okresie stalinowskim z obozu państw socjalistycznych, narodu, który w podwójnej izolacji i osamotnieniu borykał się ze swymi — piętrzącymi się z roku na rok — trudnościami.

Stąd też w okresie pierwszych powojennych lat polityka inwestycyjna skierowana była głównie na rozwój bazy przemysłowej. Rolnictwo w tym czasie odsunięte zostało na plan dalszy.

Dopiero w następnych latach — począwszy od 1955 r. daje się zauważyć w gospodarce jugosłowiańskiej pewien zwrot, zmierzający do okazania rolnictwu większej materialnej pomocy, co w konsekwencji miało doprowadzić do rozwoju rolnictwa, jego mechanizacji i podniesienia wydajności pracy. Oczywiście przedsięwzięcia te nie dały jeszcze oczekiwanych rezultatów. I tak np. w r. 1955 — który był rokiem przeciętnego urodzaju, cała produkcja rolna przekroczyła poziom z 1939 r. zaledwie o 2 proc.

Trzeba tutaj jeszcze dodać, że pomimo bardzo poważnych przeobrażeń, jakie dokonały się w gospodarce narodowej Jugosławii, z rolnictwa nie zupełnie jeszcze został wyeliminowany prymitywizm, który był jego cechą dominującą w okresie międzywojennym.

Z rozmów, które przeprowadziliśmy w Głównym Związku Spółdzielczym Jugosławii z wiceprzewodniczącym tego związku tow. Bajalica wynika, że na wsi jugosłowiańskiej spotyka się jeszcze dość często takie narzędzia pracy jak socha drewniana, motyka itp. Niewiele zmieniło się jeśli chodzi o siłę pociągową. Około 50 proc. gospodarstw — oczywiście są to w większości gospodarstwa drobne — nie posiada żadnej siły pociągowej.

Jugosławia importuje traktory i maszyny rolnicze głównie z Anglii, Włoch, NRF i innych krajów. Równocześnie buduje się własny przemysł traktorowy, który już w 1960 r. da krajowi pierwszą, w pełni samodzielną, produkcję. Plan mechanizacji rolnictwa zakłada, że do 1961 r. Jugosławia będzie posiadała od 40 do 45 tys. traktorów.

Wzrasta również zużycie nawozów sztucznych w rolnictwie, aczkolwiek jest ono w dalszym ciągu daleko niedostateczne.

Towarzysze jugosławiańscy uważają — że jeśli idzie o rozwój wsi — należy przede wszystkim położyć główny nacisk na podniesienie produkcji rolnej tzn. na wzrost wydajności z ha.

Trzeba przyznać, że obecna polityka gospodarcza Jugosławii sprzyja temu założeniu. Zamiast — jak to miało miejsce w pierwszym okresie po wojnie — kierowania rolnictwem przy pomocy administracyjnych zarządzeń dano pełną swobodę dla działania praw ekonomicznych. Każdy producent rolny jest bezpośrednio zainteresowany w wynikach swej działalności. W miejsce sztywnych planów zasiewów, obowiązkowych dostaw itp., stworzone zostały bardziej sprzyjające ekonomiczne warunki — warunki wolnej sprzedaży na rynku, które wpływają na wzrost produkcji rolnej. W tym samym kierunku idzie także polityka podatkowa i kredytowa. Np. inwestycje w rolnictwie w 1952 r. wynosiły 11,2 mld. dinarów, a w 1955 — 23,9 mld.

Na wsi jugosłowiańskiej mocno zakorzenione są bogate tradycje spółdzielcze. Z działalnością „zadrug" — spółdzielni, spotykaliśmy się na każdym kroku. O nich też będę mówił w następnych reportażach.

* * *

PROBLEMY gospodarcze Jugosławii są niewątpliwie w centrum zainteresowania naszego społeczeństwa. Dużo słyszy się, że nasz model gospodarczy jest wiernym odbiciem jugosłowiańskiego, że powinniśmy w pełni korzystać z jugosłowiańskich doświadczeń itd.

Zapiski jugosłowiańskie (2)

WCZORAJ I DZIŚ jugosłowiańskiego rolnictwa

Korespondencja własna »Głosu«

Podobne zresztą tendencje występowały wśród wielu uczestników naszej wycieczki.

Zapoznając się z problemami gospodarczymi Jugosławii starałem się podchodzić do każdego z nich z wielkim krytycyzmem. Mamy przecież smutne doświadczenia wynikające z bezkrytycznego przyjmowania obcych wzorów, co niemało szkód wyrządziło w naszej gospodarce rolnej. Czy trzeba przyjmować u nas wszystko co jest np. dobre w Jugosławii, w tamtejszych warunkach? Oczywiście, że należy korzystać z praktyki towarzyszy jugosłowiańskich. Ale czerpać należy wszystko to co może być po głębokiej krytycznej analizie, przydatne w naszych polskich warunkach, które jak wiadomo różnią się diametralnie od jugosłowiańskich.

WACŁAW NOWAK

Jugosłowiańskie rolnictwo nie wyzbyło się jeszcze zupełnie prymitywizmu.

Tratwą przez Bałtyk

Śmiały projekt wyprawy tratwą przez Bałtyk pięciu młodych gdańskich i bydgoskich żeglarzy okazał się zupełnie realny. Szereg instytucji i osób na wybrzeżu gdańskim bardzo życzliwie odniosło się do tego projektu, przychodząc organizatorom wyprawy z pomocą. Dzięki temu schnie już w Łebie, na miejscu przyszłej budowy tratwy, odpowiedni materiał — bele świerkowe. Polskie Linie Oceaniczne wypożyczają żeglarzom sprzęt nawigacyjny i ratunkowy.

W obliczeniach i przygotowaniach wyprawy pomagają młodym amatorom m. in. kpt. Meissner i wybitny fachowiec w dziedzinie budownictwa okrętowego inż. Czarnecki. Tak więc, prawdopodobnie nic nie stanie na przeszkodzie w przedsięwzięciu podczas zbliżającego się lata pierwszej wyprawy polskiej — „Kon-Tiki".

Tydzień w SPORCIE

SIATKARZE NA WIDOWNI

SIATKARZE spędzili, a raczej spoczywali kilka miesięcy na laurach. O wczasy — tak określił jeden z kibiców, to co się działo przez dłuższy czas w siatkówce — postarała się im sekcja siatkówki WKKF.

Brak było imprez. Na szczęście stan ten należy już do przeszłości. Skończyły się dobre czasy. Siatkarze, zarówno juniorzy jak i seniorzy, przystępują do rozgrywek mistrzowskich Aby tylko nie skończyło się na lokalnych spotkaniach. Czekamy na atrakcyjne imprezy.

MAGAZYN W SALI SPORTOWEJ

TEREN naszego województwa nie „cierpi" na nadmiar obiektów sportowych. A tymczasem jedna z lepszych sal sportowych w Słupsku (przy zbiegu ulic Staszica i Wolności) wykorzystywana jest przez PZGS na... magazyn zbożowy.

Sportowcy nie mają gdzie trenować. Jak najbardziej słusznym wydaje się wysunięty przez nich postulat, aby sala w jak najszybszym terminie powróciła w ich władanie. Sprawa jest tym bardziej pilna, że Słupsk będzie organizatorem imprezy wojewódzkiej w boksie. Interwencja kompetentnych czynników jest potrzebna. Na pozytywne załatwienie sprawy czekają sportowcy Słupska.

KTO ZWYCIĘŻY

OD kilku tygodni „siłacze" wiejscy rywalizują z zapaśnikami. I to zarówno pod względem liczebności organizowanych imprez jak i ich poziomu. Rezultaty nie dają na siebie długo czekać. Byliśmy świadkami udanych imprez w Białogardzie, Szczecinku i ostatnio w Ustce.

Współzawodnictwo to z pewnością spopularyzuje te dyscypliny sportu. Może wychowamy dobrych ciężarowców.

Zapaśników już mamy w drugiej lidze. A więc obieli oni wyraźne prowadzenie w „walce z siłaczami" LZS-u. Na jak długo? Zobaczymy. I przed pierwszymi i drugimi stoją duże możliwości.

KLUBY

AKCJA" powstawania klubów sportowych nie została jeszcze zakończona. Tu i ówdzie działacze obradują nad ewentualnym połączeniem się we wspólne ogniwa.

W ubiegłym tygodniu działacze koszalińskich zrzeszeń „Sparty" i „Gwardii" dokonali fuzji tworząc obok „Bałtyku" drugi klub w Koszalinie pod nazwą „Granit".

Jeśli stanowisko koszalińskich działaczy sportowych jest zrozumiałe i słuszne (stworzenie dwóch klubów, w stosunkowo dużym i mocnym ośrodku sportowym nie rozmieni pracy sportowej na drobne) o tyle trudno zgodzić się ze zdaniem działaczy w Sławnie, których koncepcja powołania niezależnej „Sławy" mija się z celem.

Można przecież w tak małym mieście stworzyć jeden mocny klub. Po co inne kombinacje? Nie rozumiemy.

WYKORZYSTUJĄ CZAS

STRZELCY LPŻ wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne startują w licznych imprezach, uzyskując dobre wyniki. Białogard, Drawsko, Koszalin, Sławno, Słupsk i Złotów — oto miejscowości, w których zorganizowali ostatnio zawody strzeleckie.

Gorzej jest z ich współpartnerami LZS. Ci zaszyli się gdzieś i nie dają znaku życia. Mieimy nadzieje, że stan ten ulegnie w krótkim czasie zmianie. Zbliża się święto sportowców wiejskich. Dla jego uczczenia strzelcy LZS zechcą z pewnością zorganizować zawody.